

Sygn. akt II K 270/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 grudnia 2017r.

Sąd Rejonowy w R a c i b o r z u Wydział II Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Monika Mańka

Protokolant: Anna Koniecka

w obecności Prokuratora: ---

po rozpoznaniu w dniach 17/07/2017r., 06/11/2017r., 15/12/2017r.

sprawy:

E. N.

c. Z. i B.

ur. (...) w R.

oskarżonej o to, że:

1) w okresie od lutego 2015r. do lutego 2016r. pomawiała i znieważyla S. M. twierdząc, że cierpi na chorobę psychiczną, HIV oraz (...), a także o to, że toczą się przeciwko niemu „grube” sprawy karne oraz, że stosował wobec oskarżonej przemoc i zachowania skrajnie okrutne, tj. o takie postępowanie lub właściwości, które mogły poniżyć oskarżyciela prywatnego w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności;

tj. o czyn z art. 212 § 1 i 2 k.k. i art. 216 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

2) w okresie od lutego 2015r. do lutego 2016r. pomawiała i znieważyla S. M. wobec wspólnych znajomych i sąsiadów twierdząc, że oskarżyciel jest osoba natarczywą, która nigdy nie interesowała się dzieckiem, porzucił rodzinę, prowadził nieodpowiedzialny tryb życia, nadużywał alkoholu, tj. o takie postępowanie lub właściwości, które mogły poniżyć oskarżyciela prywatnego w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności;

tj. o czyn z art. 212 § 1 i 2 k.k. i art. 216 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

3) w okresie od stycznia 2015r. do lutego 2016r. pomawiała i znieważyla S. M. wobec członków rodziny oraz otoczenia biznesowego twierdząc, że działa „nieodpowiedzialnie biznesowo”, nielegalnie sprzedaje kontakty klientów „na prawo i lewo” przez co dostanie zwolnienie dyscyplinarne i nie znajdzie żadnej pracy, a także twierdząc, iż „dostanie wyrok to pożegna się dożywotnio z pracą w jakimkolwiek banku” oraz, iż „ma zadzwonić do pracodawcy z informacją o wyroku za alimenty”, tj. o takie postępowanie lub właściwości, które mogły poniżyć oskarżyciela prywatnego w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności;

tj. o czyn z art. 212 § 1 i 2 k.k. i art. 216 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

4) w okresie od maja 2015r. do lutego 2016r. usiłowała wszcząć postępowania karne przeciwko S. M. w których to zawiadomieniach był przez nią pomawiany i znieważany, tj. o takie postępowanie lub właściwości, które mogły poniżyć oskarżyciela prywatnego w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności;

tj. o czyn z art. 212 § 1 i 2 k.k. i art. 216 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

5) w okresie od lutego 2015r. do lutego 2016r. pomawiała i znieważała S. M. wobec sędziów Wydziału III Rodzinnego i Nieletnich Sądu Rejonowego w R., a także środowiska adwokackiego przedstawiając S. M. jako osobę chorą psychicznie, nieinteresującą się dzieckiem, nadużywającą alkoholu i nieodpowiedzialną, tj. o takie postępowanie lub właściwości, które mogły poniżyć oskarżyciela prywatnego w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności;

tj. o czyn z art. 212 § 1 i 2 k.k. i art. 216 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

1. na podstawie art. 414 § 1 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k uniewinnia oskarżoną E. N. od popełnienia zarzucanych jej czynów;

2. na zasadzie art. 632 pkt 1 k.p.k. i art. 616 § 1 pkt 2 k.p.k. w zw. z § 11 ust. 2 pkt 1 i § 17 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie zasądza od oskarżyciela prywatnego S. M. na rzecz oskarżonej E. N. kwotę 1.008,- (tysiąc osiem) złotych tytułem zwrotu wydatków związanych z ustanowieniem przez nią obrońcy, a na rzecz Skarbu Państwa koszty postępowania w kwocie 70 (siedemdziesiąt) złotych.

Sędzia

Sygn. akt II K 270/16

UZASADNIENIE

Oskarżyciel prywatny S. M. oskarżył E. N. o wielokrotne znieważanie go i pomawianie o takie postępowanie i właściwości, które mogły poniżyć go w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności. Czynów tych oskarżona miała dopuścić się w okresie od lutego 2015 roku, a miały one polegać na formułowaniu wobec oskarżyciela różnego rodzaju zarzutów dotyczących jego osoby, a mianowicie, iż jest chory psychicznie czy też na AIDS. Dodatkowo oskarżona twierdziła, że oskarżyciel stosował wobec niej przemoc oraz zachowania „skrajnie okrutne”. Pomawiała go również, a także znieważała w oczach wspólnych znajomych i sąsiadów, jak również sędziów Wydziału III Rodzinnego i Nieletnich Sądu Rejonowego w Raciborzu oraz środowiska adwokackiego przedstawiając go jako osobę, która nie interesowała się dzieckiem, porzuciła rodzinę, prowadziła nieodpowiedzialny tryb życia i nadużywała alkoholu. Zarzucił także oskarżonej, iż ta pomówiła go i znieważała w oczach rodziny i „otoczenia biznesowego” twierdząc, iż zachowuje się nieodpowiedzialnie biznesowo i „nielegalnie sprzedaje kontakty klientów na lewo i prawo przez co dostanie zwolnienie dyscyplinarne i nie znajdzie żadnej pracy”, znieważając go i szantażując w oczach rodziny twierdząc, że „dostanie wyrok i pożegna się dożywotnio z pracą w jakimkolwiek banku”. Wreszcie oskarżyciel zarzucił E. N., iż ta od maja 2015 roku wielokrotnie próbowała wszcząć postępowania karne przeciwko niemu, w których był przesłuchiwany w charakterze świadka, a postępowania były umarzone. W zawiadomieniach oskarżonej także był pomawiany i znieważany.

W uzasadnieniu prywatnego aktu oskarżenia S. M. wskazał, iż opisanych przez niego zniewag i pomówień oskarżona dopuściła się w licznych pismach procesowych kierowanych do Wydziału III Rodzinnego i Nieletnich (...)Sądu w związku z toczącymi się sprawami dotyczącymi władzy rodzicielskiej, kontaktów z dzieckiem czy zasądzenia alimentów na małoletnią córkę stron A. M.. Pisma procesowe w powyższych sprawach oskarżona formułowała osobiście, jak też przez swojego pełnomocnika procesowego. Znieważających i pomawiających oskarżyciela twierdzeń używała również na rozprawach sądowych czy też w zawiadomieniach kierowanych do organów ścigania o przestępstwach

popelnionych na jej szkodę, przedstawiając oskarżyciela w niekorzystnym świetle. W ocenie oskarżyciela umarzanie kolejnych postępowań ewidentnie wskazuje na zamiar jakim kierowała się oskarżona, a mianowicie zdyskredytowania jego osoby w oczach rodziny, małoletniej córki, wspólnych znajomych, sędziów, adwokatów, policjantów czy wreszcie „klientów biznesowych”. W ramach swojego przestępczego działania oskarżona wysłała do rodziców oskarżyciela wiadomości tekstowe w których przedstawiła go w niekorzystnym świetle twierdząc m.in., iż „przekaze prezesowi, iż nielegalnie sprzedaje kontakty klientów na prawo i lewo, ma na to dowody, dostanie zwolnienie dyscyplinarne i nie dostanie żadnej pracy”, „jeśli S. będzie brzydko zachowywał się względem mnie albo niegrzecznie to zaniosę chętnie nagrania pod byle pretekstem i złożę wnioski o pozbawienie władzy rodzicielskiej całkowicie”, „daję wam tydzień na postawienie S. do pionu, jeśli jeszcze raz ku** usłyszę od ludzi, że S. chłapie tym jęzorem na prawo i lewo że zniszczycie mnie i moją firmę to przekazuję prokuraturze informacje o popełnienie przestępstwa wszystkie nagrania i filmiki, gdzie mnie zastrasza, szantazuje nagrania sa z tamtego roku i tego a jeśli dostanie wyrok to pożegna się dożywotnio z praca w jakimkolwiek banku” (pisownia oryginalna).

Oskarżyciel wskazał także, iż oskarżona prawdopodobnie pomawia go również i znieważa w obecności swojego męża co wnioskuje na podstawie opinii psychologa RODK, gdzie w trakcie badania mężczyzna ów stwierdził, iż nie zna S. M., a swoje zdanie na temat oskarżyciela wyrobił sobie na podstawie relacji żony i jego zdaniem oskarżyciel jest osobą z zaburzeniami osobowymi i psychopatą. Oskarżyciel wskazał także, iż w opiniach biegłych sądowych S. C. oraz A. S. (1) przytoczone są słowa oskarżonej, gdzie przedstawiała ona oskarżyciela w obraźliwych słowach. Z kolei podczas widzenia z córką stwierdziła ona w obecności małoletniego dziecka oraz swoich rodziców, że oskarżyciel jest osobą chorą na (...), natomiast w czasie interwencji Policji – oświadczyła, że jest złym ojcem, nie dba o dziecko, a w jej domu robi „patologię”.

Na okoliczność swoich twierdzeń oskarżyciel przedłożył szereg pism procesowych na które powoływał się w uzasadnieniu prywatnej skargi, a mianowicie: pisma pełnomocnika procesowego oskarżonej w sprawie rodzinnej z dnia 23.02.2015r., 30.04.2015r., protokół rozprawy z dnia 29.04.2015r. w sprawie przed (...) Sądem o sygn. III Nsm (...), opinie psychologa S. C. z dnia 22.08.2015r. oraz A. S. (1) z dnia 02.05.2015r., stenogram spotkania z dzieckiem w obecności oskarżonej, a także orzeczenia sądowe.

Na rozprawie w dniu 15 grudnia 2017 roku oskarżony zmodyfikował okres w jakim oskarżona miała dopuścić się czynu polegającego na pomówieniu go i znieważeniu wobec rodziny i otoczenia biznesowego przez twierdzenie, że oskarżyciel nielegalnie sprzedaje kontakty klientów poprzez wskazanie, iż popełniła go w styczniu 2015 roku.

Oskarżona nie przyznała się do popełnienia zarzucanych jej czynów i wyjaśniła, że w ramach prowadzonych przed Sądem Rejonowym w R. Wydziałem III Rodzinnym i Nieletnich postępowań z zakresu spraw rodzinnych była przez Sąd zobligowana do przedstawienia swojego stanowiska w sprawie, które zaprezentowała zarówno w pismach procesowych jak i na rozprawach sądowych. Podkreśliła, iż to oskarżyciel generuje wobec niej i członków jej rodziny liczne postępowania – w tym postępowania karne, które zostają umorzone, co świadczy o jego złej woli. Ponadto znęca się nad nią psychicznie, a także wysłała liczne doniesienia do różnych instytucji i urzędów w związku z prowadzoną przez nią działalnością gospodarczą. W trakcie badania przez biegłą psycholog, jak też w zawiadomieniach kierowanych na Policję relacjonowała wyłącznie sytuacje, które miały miejsce – w tym dotyczące stosowania przemocy wobec jej osoby. Odnośnie zarzutu, iż w obecności osób trzecich miała twierdzić, że oskarżyciel jest osobą chorą psychicznie oraz choruje na (...) wyjaśniła, iż z uwagi na długotrwałe zwolnienie oskarżyciela wystawione przez lekarza chorób wewnętrznych zapytała go czy nie choruje na w/w schorzenia przy czym podczas tej sytuacji były obecne wyłącznie strony oraz małoletnia A.. Zaprzeczyła także, ażeby w obecności osób trzecich np. sąsiadów, omawiała swoje sprawy rodzinne oświadczając, że strony nie miały wspólnych znajomych. Przyznała, iż wysłała do rodziców oskarżyciela sms-y, żeby oskarżyciel „się ogarnął i nie pisał na nią donosów”, nie informowała jednak ani pracodawcy oskarżyciela, ani jego współpracowników, że M. ujawnia kontakty służbowe. Wskazała, iż co prawda nie pamięta, ażeby do rodziców S. M. wysłała smsa informującego, iż nielegalnie sprzedaje kontakty swoich klientów, niemniej jednak zaprzeczyła, ażeby – pomimo, iż M. przesłał jej listę swoich klientów, poinformowała o tym fakcie jego pracodawcę. Kategoriecznie zaprzeczyła, ażeby określała go w sposób o jakim mowa w zarzutach. Wskazała także, iż to oskarżyciel wyrażał się zarówno o niej jak i jej bliskich w sposób obraźliwy sugerując chorobę psychiczną. Wskazała także na

szereg sytuacji kiedy oskarżyciel w trakcie widzeń z dzieckiem wzywał Policję informując funkcjonariuszy o różnych zdarzeniach, które de facto nie miały miejsca, zaś interwencje okazywały się niezasadne.

Świadek S. M. wskazał, iż po otrzymaniu przez jego rodziców w 2015 roku smsów oskarżonej, iż rozdaje na prawo i lewo kontakty swoich klientów handlowych, utracił ich bezwarunkowe zaufanie. Podkreślił, iż pomówienia i zniewagi pod jego adresem, oskarżona kierowała wobec niego, w obecności swoich rodziców, biegłej psycholog L.-C. oraz biegłej S., interweniujących policjantów oraz pracowników (...) Sądu przy czym wskazał, iż to ostatnie miało miejsce podczas rozprawy sądowej oraz w pismach procesowych do których dostęp ma być może (sic!) szersze grono pracowników. Zaprzeczył jednocześnie, ażeby do opisywanych zdarzeń dochodziło na korytarzach sądowych czy w sekretariacie Wydziału III Rodzinnego i Nieletnich w obecności pracowników Sądu czy interesantów. Wskazał, iż pomówienia jakoby miał być chory na (...) oskarżona kierowała wobec niego w obecności małoletniej córki, ale i swoich rodziców, którzy co prawda wyszli z dzieckiem do innego pokoju, ale oskarżona mówiła bardzo głośno. Dalej oskarżyciel wskazał, iż E. N. pomawiała go przed sąsiadami, a konkretnie przed A. Z. o czym ten poinformował zarówno jego jak i jego matkę. Również podobnych zachowań oskarżona miała dopuszczać się wobec wspólnych znajomych B. i W. K., zaś wiedzę na ten temat oskarżyciel powziął z faktu, iż zeznając na rozprawie w sprawie rodzinnej wymienił w odmienny sposób niż miało to miejsce opisywali pewne zdarzenie. Jak wskazał – oskarżona wprost nie powiedziała im o negatywnych właściwościach oskarżonego, a kontaktowała się z w/w w sprawie sprzedaży mebli. Brat oskarżonej zamieścił wpis na portalu internetowym facebook.pl, iż oskarżyciel jest psychopatą i nie należy utrzymywać z nim kontaktów. Jednocześnie oskarżyciel wskazał, iż nie ma wiedzy na temat innych wspólnych znajomych przed którymi oskarżona mogłaby go pomawiać.

Na okoliczności wskazane przez oskarżyciela prywatnego Sąd przesłuchał wskazanych przez niego świadków w osobach A. Z. oraz J. S., przy czym na rozprawie w dniu 6 listopada 2017 roku, oskarżyciel cofnął wniosek o dopuszczenie dowodu z przesłuchania tego ostatniego. Świadek A. S. (2) był sąsiadem stron w okresie kiedy te wspólnie ze sobą zamieszkiwały na ulicy (...) w R.. Zeznał on, iż nigdy nie było sytuacji, ażeby oskarżona miała mu się żalić na oskarżyciela czy też przedstawiać go w negatywnym świetle, a ich wzajemne kontakty ograniczały się wyłącznie do sporadycznych, przypadkowych spotkań i wymiany sąsiedzkich uprzejmości. Zaprzeczył, ażeby N. skarżyła się, że M. znęca się nad nią, bije czy w jakikolwiek inny sposób ją krzywdzi. Wskazał natomiast, iż po rozstaniu stron, S. M. przyjechał do niego wraz z matką prosząc o wystawienie zaświadczenia, że przyjeżdżał do R. w czasie kiedy oskarżona była w ciąży. Powyższe potwierdziła świadek M. M. (2), która przyznała, iż wspólnie z synem rozmawiała z A. Z. prosząc o wystawienie w/w zaświadczenia, aby mieć dowód, że syn tam przyjeżdżał. Świadek podkreśliła, iż w rozmowie z byłym sąsiadem stron odniosła wrażenie, iż postrzega on S. M. w niekorzystny sposób, że ten źle się prowadzi i nadużywa alkoholu. Jak przyznała miała wrażenie, iż Z. „ma te informacje od kogoś” (k.256v), aczkolwiek nie powiedział wprost, iż wie od osoby trzeciej o takich właściwościach syna. Dalej świadek zeznała, iż styczniu 2015 roku otrzymała sms-a od oskarżonej w którym N. informowała ją, że pójdzie do pracodawcy syna i przekaże mu, iż ten handluje kontaktami klientów, zostanie dyscyplinarnie zwolniony i nie dostanie pracy w żadnym banku. Ta wiadomość ją zaniepokoiła wobec czego rozmawiała z synem, który zaprzeczył tej informacji dodając, że nie miał żadnych problemów w pracy z tego tytułu. Z kolei ojciec oskarżyciela – M. M. (3) zeznał, iż nie rozmawiał z synem na temat smsa oskarżonej, iż ma on sprzedawać kontakty handlowe i nie stracił do niego zaufania. Wskazał jedynie, iż w jego ocenie smsy oskarżonej miały na celu zastraszenie oskarżyciela.

Sąd zważył co następuje:

Oceniając całokształt zgromadzonego materiału dowodowego w niniejszej sprawie należy w pierwszej kolejności wskazać na charakter przestępstwa z art. 212 § 1 k.k., albowiem prawidłowe rozstrzygnięcie sprawy zależy od właściwego zrozumienia istoty tego czynu karalnego, a w szczególności jego następstw.

Jak wskazał Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 14 października 2010 r., sygn. II KK 105/10, stylizacja art. 212 § 1 k.k. prowadzi do wniosku, że o zaistnieniu podstaw do odpowiedzialności karnej na podstawie tego przepisu można mówić tylko wtedy, gdy sprawca zakomunikował przynajmniej jednej osobie, bądź w obecności przynajmniej jednej osoby wiadomości o postępowaniu lub właściwościach innej osoby, mogących poniżyć ją w opinii publicznej bądź

też narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności. Pomówienie jest przestępstwem formalnym z narażenia, dla dokonania którego nie jest wymagany skutek w postaci rzeczywistego poniżenia lub utraty zaufania przez pokrzywdzonego. Nie oznacza to jednak, aby nie było istotne to, czy zniesławiające zarzuty mogły taki skutek spowodować, a więc - obiektywnie rzecz biorąc - stwarzały zagrożenie dla dobrego imienia pomówionego podmiotu. Pomówienie tylko wtedy podlega odpowiedzialności karnej, kiedy wiąże się z nim możliwość wystąpienia szkody moralnej po stronie osoby pokrzywdzonej w postaci możliwości poniżenia lub narażenia na utratę zaufania. Narażenie na poniżenie pomówionego podmiotu w opinii publicznej oznacza natomiast sytuację, w której istnieje realne niebezpieczeństwo pogorszenia w "odbiorze społecznym" ukształtowanej co do niego opinii (por. J. Raglewski (w:) A. Barczak-Oplustil, G. Bogdan, Z. Cwiakalski, M. Dąbrowska-Kardas, P. Kardas, J. Majewski, J. Raglewski, M. Rodzynkiewicz, M. Szewczyk, W. Wróbel, A. Zoll, Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Komentarz do art. 117 - 277 k.k., Zakamycze 2006, wyd. II, s. 786).

Zauważyć trzeba, że przepis art. 212 § 1 k.k. mówi nie o poniżeniu w ogóle, lecz "o poniżeniu w opinii publicznej", co oznacza, że chodzi tu nie tyle o urazę osobistych uczuć osoby pokrzywdzonej, ale o to, jak osoba pomówiona będzie postrzegana przez szeroki, nieokreślony krąg osób. Karalne jest więc tylko takie pomówienie, które może prowadzić do upokorzenia danej osoby w opinii innych osób, spowodować, że inne osoby będą uważać pokrzywdzonego za osobę poniżoną (zob. J. Wojciechowski (w:) M. Fleming, B. Michalski, W. Radecki, R. Stefański, J. Warylewski, J. Wojciechowska, A. Wąsek, J. Wojciechowski, Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz do art. 117 - 221. Tom I, Warszawa 2004, wyd. II, s. 1090). W konsekwencji, jeżeli pomówienie wywołuje wyłącznie skutki w sferze osobistej danej osoby i nie wystawia na szwank jej publicznej reputacji, wówczas nie można mówić o odpowiedzialności karnej z art. 212 § 1 k.k.

Konfrontując powyższe z realiami niniejszej sprawy zauważyć trzeba, że zdarzenia będące przedmiotem rozpoznania rozegrały się pomiędzy dwiema stronami, de facto pod nieobecność innych osób. Nie potwierdziły się bowiem twierdzenia oskarżyciela prywatnego, ażeby oskarżona pod nieobecność innych osób, tj. wspólnych sąsiadów czy znajomych, pomawiała go o takie postępowanie lub właściwości, które mogły poniżyć go w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności. Świadek Z. kategorycznie zaprzeczył, ażeby oskarżona przedstawiała mu S. M. w niekorzystnym świetle. Zeznał, że jego spotkania z oskarżoną miały charakter sporadyczny i przypadkowy, a ona sama nigdy nie zwierzała mu się z relacji panujących w swoim związku. Zeznaniami świadka Sąd dał wiarę w całości, albowiem były spontaniczne i szczerze, jak też znalazły potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym. Mianowicie - wbrew twierdzeniom oskarżyciela także i jego matka nie potwierdziła, ażeby świadek Z. powiedział jej, że N. miała M. przedstawiać jako osobę nieodpowiedzialną i nadużywającą alkoholu, a wskazała jedynie, że takie odniosła wrażenie podczas rozmowy z byłym sąsiadem stron. Subiektywne przeświadczenie strony, jak też odczucie oskarżyciela, iż świadek Z. nie powiedział całej prawdy, gdyż darzy oskarżoną sympatią, nie wystarczą jednak do jednoznacznego przyjęcia, iż oskarżona pomawiała S. M. wobec osób trzecich - w tym przypadku sąsiadów. Podobny problem pojawił się przy uwiarygodnieniu twierdzeń oskarżyciela prywatnego jakoby N. miała pomawiać go wobec wspólnych znajomych, a konkretnie B. i W. K. (innych wspólnych znajomych - jak stwierdził oskarżyciel - nie było). Z jego relacji także i wobec nich oskarżona miała go pomawiać i znieważać, jednakże w trakcie przesłuchania przed Sądem M. wskazał, iż jedynie odniósł takie wrażenie, gdyż w czasie jednej z rozpraw w sposób odmienny relacjonowali oni przebieg zdarzenia będącego przedmiotem przesłuchania. Co więcej, wskazał również, iż oskarżona nie opowiadała znajomym wprost o postępowaniu czy też właściwościach M. o jakich mowa w akcie oskarżenia, a jej kontakty z wymienionymi ograniczały się do kwestii zakupu mebli dla dziecka. Brak zatem jakichkolwiek dowodów potwierdzających zarzuty oskarżyciela jakoby oskarżona miała pomawiać i znieważać S. M. wobec osób trzecich, tj. wspólnych znajomych czy sąsiadów. Pozostaje zatem kwestia pomawiania oskarżyciela wobec „otoczenia biznesowego” w kontekście smsa jaki został wysłany przez oskarżoną do jego rodziców, a dotyczącego „nielegalnego sprzedawania przez niego kontaktów handlowych klientów”, którego wysłania oskarżona nie kwestionowała. Zaprzeczyła jednak, iż oprócz rodziców oskarżyciela o powyższym fakcie zawiadomiła pracodawcę S. M. czy też jego współpracowników. Z oczywistych względów M. i M. M. (3) również nie udostępnił treści smsa ówczesnemu pracodawcy oskarżyciela, a i on sam nie twierdził, ażeby taka informacja do jego pracodawcy dotarła i miałaby nieprzyjemności w pracy z tego tytułu. Jest to istotna okoliczność w świetle znamion ustawowych występku

z art. 212 § 1 k.k., który penalizuje zachowanie polegające na pomówieniu pokrzywdzonego o takie postępowanie lub właściwości, które mogą m.in. narazić go na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności. Wskazać należy, iż rodzice oskarżyciela w żaden sposób nie byli związani z pracodawcą S. M., a zatem choćby z tego powodu trudno mówić o utracie ich zaufania do oskarżonego jako pracownika banku czy choćby narażeniu na taką utratę. Co prawda na ograniczenie zaufania powoływał się S. M. jednakże nie w kontekście tego jednego smsa, ale i wszystkich pozostałych, gdzie oskarżona informowała jego rodziców o niegodnym zachowaniu syna. Tymczasem twierdzenie to wydaje się, w świetle dalszych dowodów mocno przesadzone. Mianowicie M. M. (3) wprost powiedział, iż jego zaufanie do syna w żaden sposób nie zostało nadszarpnięte przez smsa oskarżonej, a i jego matka – po rozmowie z S. M. na temat treści wiadomości oskarżonej, nie próbowała wyjaśniać sprawy choćby przez rozmowę z E. N., uznając za wystarczające wyjaśnienia syna. Z powyższego wynika zatem, że i jej zaufanie (już nie tyle do syna jako pracownika banku), ale właśnie jako własnego dziecka, nie doznało zbyt dużego uszczerbku. Dodatkowo wskazać należy, iż – mając na uwadze treść wyjaśnień S. M. złożonych na rozprawie w sprawie zawisłej w (...) Sądzie o sygn. II K (...) w zakresie wykonywanych czynności zawodowych (k.254), nie pełni on żadnej eksponowanej publicznie funkcji czy stanowiska, co do którego zaufanie – na skutek treści smsów oskarżonej, mogłoby zostać narażone na utratę.

Poza tym, jedynie na marginesie wskazać należy, iż wobec modyfikacji zarzutu przez oskarżyciela na rozprawie i wskazania, że czynu o którym mowa w pkt. 3 prywatnego aktu oskarżenia oskarżona dopuściła się w styczniu 2015 roku (a jak wynika z relacji świadków – małż. M., sms o takiej treści otrzymali oni w dniu 25.01.2015r.) uznać należało – w świetle art. 101 § 2 k.k., iż nastąpiło przedawnienie karalności tego przestępstwa.

Wobec powyższego pozostaje zatem rozważyć, czy znamiona przestępstwa pomówienia zostały ewentualnie zrealizowane poprzez treści zamieszczone przez oskarżoną i jej pełnomocnika w licznych pismach procesowych, zawiadomieniach składanych na Policję, jak też opiniach biegłych psychologów, których podstawą sporządzenia były m.in. informacje przekazywane przez oskarżoną. W wyroku z dnia 18 grudnia 2000r., sygn. IV KKN 331/00 Sąd Najwyższy wyraził pogląd, iż: „nie stanowią przestępstwa zniesławienia różnego rodzaju wypowiedzi dokonywane w ramach przysługujących jednostce uprawnień, między innymi oświadczenia składane w uzasadnieniu lub w obronie praw (np. skargi sądowe, odpowiedzi na zarzuty procesowe, zażalenia czy doniesienia pokrzywdzonych o przestępstwie)”. W uzasadnieniu w/w orzeczenia Sąd podkreślając aktualność tożsamego orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 9 marca 1934 roku (3 K. 469/33 – Zbiór Orzeczeń Izby Karnej Nr 185/1934) wydanego na tle art. 255 k.k. z 1932 roku, wskazał na słuszność poglądu, iż „nie stanowią bezprawnego zniesławienia zarzuty stawiane w obronie własnych praw kierowane do władz (zawarte w pismach procesowych, doniesieniach pokrzywdzonych o popełnionym przestępstwie, pozwach rozwodowych) przy czym legalność takich zarzutów uzależniona jest jednak od potrzeb wynikających z zagrożenia własnego prawa i konieczności wykazania niebezpieczeństwa dla własnych praw ze strony postępowania lub własności innej osoby (...)” (A. Zoll w G. Bogdon, K. Buchała, Z. Cwiąkański, M. Dąbrowska-Kardas, P. Kardas, J. Majewski, M. Rodzynkiewicz, M. Szewczyk, W. Wróbel, A. Zoll. Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz. Zakamycze 1999, t.II, s.660).

Słuchany na rozprawie pokrzywdzony podkreślił, iż zniesławiające go treści nie były formułowane przez oskarżoną na korytarzu sądowym czy w sekretariacie Wydziału w obecności szerszego kręgu osób, a jedynie w pismach procesowych czy na rozprawach. W świetle powyższego należało poczynić dwa zasadnicze ustalenia. Po pierwsze – mając na uwadze przywołane wyżej judykaty, nie sposób mówić o bezprawnym – w kontekście znamion art. 212 § 1 k.k. zachowaniu oskarżonej, która poprzez pisma procesowe przedstawiała swoje stanowisko w sprawach bezpośrednio jej dotyczących, a szczególności w kwestii sprawowania władzy rodzicielskiej nad małoletnią córką stron i związanymi z tym następstwami (tj. alimentami czy kontaktami) i realizowała tym samym swoje uprawnienia procesowe. Po drugie zaś – że podniesione przez oskarżoną zniesławiające zarzuty nie mogły narazić oskarżyciela na poniżenie w opinii publicznej, gdyż nie istniało realne niebezpieczeństwo pogorszenia "w odbiorze społecznym" ukształtowanej co do niego opinii. Innymi słowy, skoro opisywane zdarzenia rozegrały się wyłącznie w gronie osoby pomawianej i pomawiającej, ewentualnie – na rozprawie, w obecności pełnomocnika strony, sędziego i protokolanta – a zatem pod nieobecność innych osób postronnych, to przekaz informacyjny o charakterze zniesławiającym nie dotarł do

szerokiego, nieokreślonego kręgu osób i tym samym nie mógł prowadzić do upokorzenia pomówionej strony w opinii publicznej. Przypuszczenia oskarżyciela, iż dostęp do akt mogła mieć nieograniczona liczba innych osób (tj. pracowników Sądu) traktować należy w kategoriach spekulacji i niczym nie popartych przypuszczeń nie mających żadnego uzasadnienia i świadczących o nieznanym pracownikom pracy sekretariatów sądowych.

W konsekwencji należało uznać, że w realiach niniejszej sprawy brak było podstaw do zakwalifikowania zachowania oskarżonej jako czynu zabronionego określonego w art. 212 § 1 k.k. Podkreślić należy, iż o ile działanie oskarżonej może być rozpatrywane w kategoriach ewentualnej odpowiedzialności cywilnoprawnej, to z uwagi na treść artykułu 212 k.k., którego znamiona należy czytać łącznie - nie sposób skutecznie zarzucić oskarżonej popełnienia przestępstwa pomówienia. Podobnie zresztą jak i przestępstwa znieważenia, gdyż w przedłożonych pismach trudno doszukać się określeń obelżywych wyczerpujących znamiona art. 216 § 1 k.k. Wskazać należy, że i sam pokrzywdzony używa zamiennie pojęć znieważenia i pomówienia łącznie podsumowując, iż zachowanie oskarżonej mogło poniżyć go w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności, co świadczy nie tyle o chęci wyodrębnienia w działaniu oskarżonej dwóch przestępstw, ale wyłącznie o niezrozumieniu odrębności przepisów art. 212 § 1 k.k. i art. 216 § 1 k.k.

Jednocześnie z uwagi na fakt, iż oskarżona korzystała z pomocy prawnej udzielonej z wyboru, na zasadzie art. 632 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 616 § 1 pkt 2 kpk i § 11 ust. 2 pkt 1 i § 17 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie, Sąd przyznał od oskarżyciela prywatnego S. M. z tego tytułu na jej rzecz kwotę 1.008 złotych, a na rzecz Skarbu Państwa kwotę 70 złotych.

Sędzia